

**3 miliony ofiar woła o sprawiedliwość**

# Rzesza niemiecka na ławie oskarżonych

## Wielki proces 40 katów Oświęcimia - procesem interesujących całą Europę

KRAJÓW (PAP). W dniu wczorajszym w wielkiej sali gmachu Muzeum Narodowego rozpoczął się historyczny proces załogi obozu zniszczenia w Oświęcimiu. Przed Najwyższym Trybunałem Narodowym stanęło 40 zbrodniarzy, członków tej załogi.

Sala Muzeum Narodowego wyposażona została w najnowocześniejsze urządzenia. Oświetlona jest ona silnymi reflektorami, na obu stronach sali widnieją izolowane budki tłumaczy przebiegu procesu na języki: — rosyjski, angielski, francuski i niemiecki.

Na sali znajduje się szereg wybitnych osobistości ze sfery politycz-

nych, wojskowych i sądowych. Obecny jest również wiceminister sprawiedliwości Chajna. Oprócz ekipy Filmu Polskiego, na proces przy-

była również amerykańska ekipa filmowa, która zbiera materiały dla serii filmów dokumentarnych „March of Time” (Pochód czasów).

Na procesie obecny był konsul Radziecki w Krakowie Owsiejko oraz delegat Marszałka Rokossow kiego — ppłk. Strzeliński. Przybyła

również liczna delegacja francuska, w skład której wchodzi m.in. P. Pereyron z konsulatu w Krakowie oraz przewodniczący Trybunału w Rastadt (Francuska strefa okupacyjna w Niemczech) p. Lemerle, jak też i p. Granier — prokurator przy tym Trybunale. Obok tych oficjalnych obserwatorów zagranicznych, rozprawie przysłuchują się przedstawiciele zagranicznych czasopism, a m.in. „France - Soir” i „Tribune de Nations” (Paryż), „New Republic” (Nowy Jork), Paul Cazals jest przedstawicielem Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Francuskiej i wydawnictw prasowych tegoż Towarzystwa.

Przy stole sędziowskim zajmują miejsca: przewodniczący Najwyższego Trybunału Narodowego dr. Eisner z wielkim, złotym łańcuchem

i z godłem państwowym na szyi oraz sędziowie Kutzner, Zembaty i Cieśluk. Na ławie prokuratorów widzimy: Cypriana, Kurowskiego, Gackiego, Szewczyka, Brandysa oraz Pechalskiego. Na ławie obrońców zasiadają wyznaczeni z urzędu adwokaci Druszkowski, Minasowicz, Rymar, Ostrowski, Kossek, Ktula, Rappaport, Czerny i Wojska-Walaszowa.

Sala jest wypełniona publicznością do ostatniego miejsca. Po sprawnym personalii oskarżonych, Trybunał zezwolił stronom na zgłoszenie wstępnych wniosków.

### NIEMCY WIEDZIELI, CO SIĘ DZIAŁO W OBOZACH

Ze strony oskarżycieli pierwszy zabrał głos pierwszy prokurator NTN Stefan Kurowski, który oświetlił cel i charakter procesu. Proku-

(dalszy ciąg na str. 2-cj)

### Ca dzień niesie

#### Thorez we Wrocławiu

Gdy we wrocławskiej Hali Ludowej przemawiał przed kilku tygodniami Jacques Duclos, zebrane tłumy skandowały: — Tho-rez, Tho-rez...

Wśród kilkudziesięciu przedstawicieli świata pracy Dolnego Śląska znalazła się wtedy kilkotysięczna grupa górników, robotników metalurgicznych i włóknarzy, repatriantów z Francji, którzy brali udział w walkach Thoreza i Duclos o wolność i demokrację.

Dzisiaj witamy w naszym mieście — w tej samej Hali Ludowej, przywódcę Francji wolności i postępu — Maurice'a Thoreza.

Rozlegną się okrzyki na cześć Francji, bojowniczkę o wolność ludów. Wierzymy głęboko, że nasza wielka zachodnia przyjaciółka przetrwa kryzys wejdzie na drogę wiodącą ku ostatecznemu zwycięstwu demokracji. Na straży pięknych tradycji Francji stoją miliony ludzi dobrej woli, ludzi pracy, którzy nie pozwolą, by Francja stała się na wzór Grecji czy Turcji bezwolnym satelitą dolara.

Z Francją łączą nas węzły tradycyjnej przyjaźni — i wspólna troska o przyszłość Europy. Polska i Francja doświadczyły już srogo, co znaczy dopuszczenie do swobodnego rozwoju niemieckiej potęgi militarnej. Łączy nas więc wspólna czujność.

Thorez należy właśnie do tych wybitnych Francuzów, którzy — czuwają. Znajdzie we Wrocławiu przyjęcie jak najserdeczniejsze. Ten syn górnik z Pas de Calais, który od wczesnej młodości poświęcił się sprawie obrony praw świata pracy, będzie się dobrze czuł wśród mas pracujących Dolnego Śląska, zwłaszcza, że odnajdzie tu wielu swych towarzyszy z Francji.

Thorez jest nieustraszoną apostołem jedności robotniczej i połączenia wszystkich sił demokratycznych w walce z faszyzmem.

Głos Thoreza grzmiał ostrzegawczo w Europie, gdy narastała fala agresywnego faszyzmu. Ostrzegał, gdy toczyła się wojna domowa w Hiszpanii, gdy Hitler okupował Austrię, gdy doszło do hańby Monachium.

Przewidział kataklizm dziejowy. Gdy wybucha wojna, chodzi do podziemia i staje na czele ruchu oporu przeciwko okupantowi. Hasłem jego w czasie walki było „Inicjatywa ludu w wielkich chwilach historii jest głównym elementem zwycięstwa”.

Witamy Go dziś we Wrocławiu, dokąd przybywa wraz z wicepremierem i ministrem Ziem Odzyskanych, Wiesławem-Gomułką, by zmanifestować wspólny front świata pracy Francji i Polski, świata pragnącego pokoju i utrwalenia krwawo zdobytej wolności.

## „Wielka Czwórka” rozpoczyna dziś prace

### Anglosasi pragną niepowodzenia obrad

#### Czterech ministrów i 300 dziennikarzy na otwarciu posiedzenia

LONDYN (API). Dziś rozpoczyna się konferencja Wielkiej Czwórki w Londynie. W stolicy Wielkiej Brytanii znajdują się już czterech ministrowie spraw zagranicznych: — MOŁOTOW, MARSHALL, BEVIN i BIDAULT. Dla 300 dziennikarzy zarezerwowany jest hotel, gdzie mieścić się będzie centrum prasowe.

Posiedzenie otworzy min. Bevin, jako przewodniczący sesji inauguracyjnej. Jutro ministrowie będą obradowali nad porządkiem obrad, ponieważ ich zastępcy nie zdołali dojść do porozumienia, co do poszczególnych punktów.

Prasa brytyjska poświęca wiele miejsca prognozą Konferencji. Dzienniki prawicowe z góry przewidują fiasco rozmów londyńskich. „Daily Mail” — popiera stanowisko Marshalla, który pragnie zakończyć rozmowy w ciągu dwóch tygodni, jeśli okaże się, że nie ma widoków na porozumienie.

KOMENTATOR RADIA MOSKIEWSKIEGO, MOWIĄC O OTWARCIU KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ — PODKREŚLIŁ, ŻE BRITYJSKA I AMERYKAŃSKA MACHINA PROPAGANDOWA PRZEPOWIADA NIE UNIKNIĘTE NIEPOWODZENIE KONFERENCJI.

PO COŻ MÓWIĆ O NIEPOWODZENIU W PRZEDDZIEŃ ROZPOCZĘCIA TEJ KONFERENCJI PYTA KOMENTATOR, PO CO WYWOŁYWAĆ ATMOSFERĘ NIEUFNOŚCI? POTRZEBUJĄ TEGO NIEKTÓRE OSOBY W ANGLII I USA DLA USPRAWIADLIWIENIA SEPARATY STYCZNYCH KROKÓW, PODJĘTYCH JUŻ W NIEMCZACH ZACHODNICH, JAK RÓWNIEŻ DLA USPRAWIADLIWIENIA RZĄDU DWÓCH STREF, KTÓRY MA SIĘ TWORZYĆ, JEST JASNE, ŻE UTWORZENIE ZACHODNIO - NIEMIECKIEGO RZĄDU POD WŁADZĄ AMERYKAŃSKĄ, UCZYNI Z NIEMIEC ŹRÓDŁO AGRESJI I WOJNY. DLATEGO TEŻ WSZYSCY LUDZIE O ZDROWYM ROZSADKU, WINNI SPRZECIWIĆ SIĘ POPEŁNIANIU FATALNEJ POMYŁKI, KTÓRA NA STĄPIŁA PO PIERWSZEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ. WTEDY TO BRITYJ-

ECY I AMERYKAŃSCY REAKCYONIŚCI PRZEKSZTAŁCILI NIEMCY

W BAZE ANTYSOWIECKA, W TEN SAM SPOSÓB, JAK TO CZYNIA OBECNIE”.

Wczoraj po południu min. Bevin przewodnił rozmowę z Marshalllem i Mołotowem. Dotyczyły one dzisiejszej inauguracyjnej sesji ministrów Wielkiej Czwórki.



Wicepremier Gomułka - Wiesław przybywa dziś na wiec do Wrocławia.

## Nasi goście

Maurice Thorez urodził się 28 kwietnia 1900 roku w Noyelles Godault (Departament Pas de Calais). Jest synem i wnukiem górników i sam też, mając lat 12, przez pewien czas pracował w kopalni węgla. W roku 1919 wstępuje do Francuskiej Partii Komunistycznej, w roku 1923 zostaje wybrany sekretarzem Federacji Komunistycznej Departamentu Pas de Calais. W roku 1924 obejmuje kierownictwo okręgu północnego partii, następnie zostaje członkiem Komitetu Centralnego, a od lipca 1925 wchodzi w skład biura politycznego tej partii. Od roku 1928 jest deputowanym. Po wyzwoleniu obejmuje stanowisko wicepremiera, które piastuje aż do chwili złamania przez Ramadiera jednolitego frontu robotniczego.

JEANNETTE VEERMEERSCH Wraz z Maurice Thorez przybywa jego żona Jeanette Veermeersch — wybitna działaczka francuskiego ruchu kobiet, jedna z założycielek Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych.

### LAURENT CASANOVA

W dniu dzisiejszym o godz. 18 wygłosi odczyt w sali Izby Przemysłowo-Handlowej Laurent Casanova, jeden z najwybitniejszych postępowych intelektualistów francuskich. Laurent Casanova jest z zawodu lekarzem. Jego odczyt wygłoszony na ostatnim Kongresie Francuskiej Partii Komunistycznej o roli i zadaniach inteligencji w światowym ruchu demokratycznym odbił się szerokim echem i



Maurice Thorez

poza granicami Francji. W czasie wojny był on jednym z organizatorów zbrojnego ruchu oporu. Laurent Casanova był też ministrem w gabinecie francuskim po wyzwoleniu.

## W Ameryce

### 100 wieków temu

Niezwykle ciekawego odkrycia dokonała grupa amerykańskich archeologów, pracująca przy wykopaliskach w dolinie rzeki Missouri. Uczni odkryli tam szczątki kilku osad indyjskich, datujących się sprzed 10.000 lat. Wykopaliska wykazały istnienie starych fortyfikacji oraz ementarza. Znalezione również wielką ilość narzędzi i przedmiotów użytku codziennego, które świadczą o wysokim poziomie cywilizacji ludów, żyjących 100 wieków temu w Ameryce.

We wtorek, dnia 25 listopada 1947 roku

o godzinie 14-ej  
w HALI LUDOWEJ

odbędzie się

# WIELKI WIEC

z udziałem

**Maurycego Thoreza**

Sekretarza Generalnego Francuskiej Partii Komunistycznej

oraz wicepremiera **Wł. Gomułki-Wiesława**

Sekretarza Generalnego Polskiej Partii Robotniczej

i Woj. wrocławskiego mgr **St. Piaskowskiego**

Stefka Dolnego Śląska godnie powiła obu meżów Stanu

**Wszyscy do Hali Ludowej**

na **WIELKA MANIFESTACJE**

przyjaźni polsko-francuskiej

## Protest szarego człowieka

Amerykańskie Związki Zawodowe wystosowały do Światowej Federacji Związków Zawodowych wnioski o rozpatrzenie też planu Marshall'a na najbliższej sesji Federacji Związków Zawodowych. Sekretariat Generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych kategorięcznie sprzeciwił się wnioskowi amerykańskiemu. Na najbliższej sesji Związków Zawodowych całego świata plan Marshall'a nie będzie rozpatrywany.

Stanowisko Związków Zawodowych stanowi w tym względzie akt solidarności rzesz pracujących Europy. Dobrze się stało, że solidarność tę zadokumentowano właśnie w chwili, kiedy w Londynie zasiadają do stołu obrad ministrowie Wielkiej Czwórki i kiedy na porządku dziennym figuruje sprawa przysięgi Niemiec, fundament całego planu Marshall'a.

Plan Marshall'a jest planem imperializmu amerykańskiego. Został stworzony w myśl dyktaw finansjery amerykańskiej i realizacja jego ma ustabilizować dosyć chwiejną sytuację gospodarczą w Stanach Zjednoczonych. Wielcy producenci amerykańscy pragną zapewnić sobie w Europie dogodny rynek zbytu, aby zaś rynek ten był wypłacalny w walucie amerykańskiej, Marshall przewiduje udzielenie większych pożyczek dolarowych. W ten sposób chce się upiec na jednym różnie dwie pieczenie: z jednej strony zlikwidować niebezpieczeństwo nadprodukcji w USA, z drugiej złamać konkurencję Europy w pewnych gałęziach przemysłu, a co za tym idzie, izałożyć Europę najpierw pod względem gospodarczym, — potem — siłą rzeczy — politycznym.

Odbudowa Niemiec jest gwarancją planu Marshall'a. Silny przemysł niemiecki pod amerykańską kuratelą zapewni kontrolę przemysłu Europy, stwarza bazę szantażu gospodarczego i politycznego.

Sprzeciw Światowej Federacji Związków Zawodowych jest wymownym sygnałem, że masy pracujące kontynentu przeniknęły intencje planu Marshall'a i że widzą w nim słuszną groźbę dla pokoju Europy i świata.

(Dokończenie ze strony 1-szej)

rator Kurowski zaznaczył, że obecny proces różni się od procesu Rudolfa Hoessa przede wszystkim tym, że przedstawione będą dowody, obrazujące ściśle związek obozów koncentracyjnych z ogólną polityką hitlerizmu. „Udowodnimy — powiedział prokurator — że nie z tego, co się działo za bramą obozową nie było przypadkowe. Wszystko było konsekwentnie przemyślane przez najwyższe władze państwowe. Obozy były konsekwentnym środkiem polityki, zmierzającej do całkowitej zagłady ludów ujarzmionych przez III Rzeszę — przede wszystkim Słowian i Żydów.

W dalszym ciągu przemówienia prokurator położył nacisk na ścisłe powiązanie obozów koncentracyjnych z ciężkim przemysłem III Rzeszy. „Wyzysk przybywającego do obozu więźnia aż do całkowitego wyeksploatowania wszystkich zapasów jego sił życiowych i zutilizowania każdej cząstki trupa — oto gospodarka siłą roboczą w obozach“.

Specyficzną formą wykorzystywania obozu przez koncerny przemysłowe było dokonywanie na więźniach prób skuteczności nowych leków i metod badawczych.

„Trzeba powiedzieć — zakończył prokurator — że nie tylko państwo, nie tylko partia hitlerowska, ale porwane przez partię i zorganizowane przez hitlerizm społeczeństwo niemieckie czerpało szeroką ręką korzyści z obozów. Tego rodzaju planowy i przemysłowy terror urzeczywistniało kierownictwo, administracja i załoga obozu. Każdy uczestnik tego przestępczego zespołu winien ponieść zasłużoną karę“.

## Fabryka śmierci

Następnie przemawiał prokurator NTN dr T. Cyprian.

„Wojna nauczyła nas — oświadczył prokurator Cyprian — że nie tylko jednostka może odpowiadać za swoje działania. W Europie pojawiła się bowiem potężna organizacja przestępcza, której na imię było III Rzesza niemiecka. Celem jej stał się już nie tylko podbój obcych ziem, ale eksterminacja ludów na tych ziemiach. Pojawilo się ludobójstwo, zbrodnia nieznaną dotychczas prawu cywilizowanych narodów. Kilka lat okupacji niemieckiej w Polsce pokazało, iż istniejąca możliwość zniszczenia wielomilionowego narodu. Z pomocą pospieszyła tu również nauka niemiecka i obóz koncentracyjny zmienił się w „fabrykę śmierci“, gdzie za pomocą starannie wypróbowanych metod uśmierca się masowo całe transporty ludzi w komorach gazowych przy użyciu preparatów trujących. Oświęcim był jednak nie tylko fabryką śmierci, był on przedsiębiorstwem komercyjnym na wielką skalę. Ofiarom gazu wyrzynano złote zęby, by je przetopić na złoto, kobietom obcinano włosy, by je użyć na materace. Ludzie służyli też jako „krótki doświadczalnica“.

„Proces ten nie jest procesem tylko polskim — kończy prokurator — na tej sali sądowej przesunie się korowód świadków z całej Europy, mówiących różnymi językami, ale znających jeden wspólny język cierpienia. Niech Oświęcim będzie groźnym memento, przypominającym, co czekało Europę, gdyby Hitler zwyciężył“.

## 3 miliony ofiar

Z kolei prokurator NTN Henryk Gacki rzucił kilka znamienitych cyfr. Od maja 1940 roku do 18.I.1945 — stwierdza on — przewinęło się przez obóz w Oświęcimiu 400 — 415 tysięcy więźniów, figurujących w kartotekach, ponadto wymordowano według relacji Hoessa około 3 milionów ludzi.

Jako ostatni zabrał głos prokurator Szewczyk. Zapowiedział on, że celem procesu będzie m. in. ustalenie ogólnych metod postępowania w obozach koncentracyjnych obok ustalenia indywidualnych przestępstw każdego z 40 oskarżonych. Obóz oświęcimski, stanowiący odrębną jednostkę administracyjną, był w 1944 roku jednym z 14-tu tego rodzaju obozów, istniejących na terenie Rzeszy.

Po przemówieniach oskarżycieli

W Krakowie rozpoczął się wielki proces załogi najpotworniejszej w dziejach ludzkości fabryki śmierci — Oświęcimia. Na ławie oskarżonych zasiada nie tylko 40-tu zbrodniarzy — zasiada również wielka organizacja przestępcza, której na imię: Trzecia Rzesza hitlerowska.

Niech w momencie otwarcia Konferencji Pokojowej w Londynie, w momencie rzucania hasel odbudowy silnych Niemiec, proces ten będzie groźnym memento dla całej ludzkości.

obrońcy wnieśli szereg wniosków o doprowadzenie nowych świadków. Na zakończenie posiedzenia przed-

południowego odczytano konkluzję aktu oskarżenia.

## Litania zbrodni

Akt oskarżenia przeciwko 40-tu członkom załogi obozu Oświęcim zarzuca wszystkim oskarżonym, iż znajdując się na obszarze Rzeszy niemieckiej, bądź na okupowanym obszarze R. P., po pierwszym września 1939 r. brali udział w organizacjach przestępczych NSDAP, bądź w SS, bądź też byli członkami władz administracji i załogi obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, stanowiącego organizację przestępczą, powołaną dla wcielania w życie hitlerowskiego programu ujarzmienia, moralnej degradacji i stopniowo biologicznego wyniszczenia podbitych narodów. Cel swój, oskarżeni osiągnęli przez stworzenie w obozach, powadujących utratę życia i zdrowia więźniów, przez systematyczne głodzenie, znęcanie się moralne, masowe mordowanie wbrew postanowieniom IV Konwencji Haskiej z roku 1907.

Z kolei akt oskarżenia charakteryzuje przestępstwa poszczególnych oskarżonych.

ARTUR LIEBENHENSCHEL — komendant obozu oświęcimskiego, brał osobisty udział w dokonywaniu masowych i indywidualnych zabójstw więźniów. Oskarżony powodował wymierzanie więźniom poniżającej chłosty, powodował wyniszczenie organizmu więźniów przez niewystarczające żywność, odzież i niewłaściwe pomieszczenia, stosował krwawo wyzysk siły roboczej, brał udział w zorganizowanych przez centralne władze SS grabieżach mienia osób, skierowanych na zagładę.

MAX GRABNER — kierownik oddziału politycznego w obozie, wprowadzał w życie cele określone przez hitlerowskie władze państwa niemieckiego.

HANS AUMEIER — od lutego 1942 był zastępcą komendanta w Oświęcimiu. Wyróżniał się on wyznaczaniem więźniów do doświadczeń lekarskich.

KARL ERNST MOCKEL — pełnił obowiązki kierownika administracji obozu koncentracyjnego. Utrzymywał on krematoria i komory gazowe w stanie zdolnym do użytku i dostarczał środków do należytej eksploatacji tych urządzeń.

MARIA MANDEL — starsza dozorczyńca oddziału kobiecego brała udział w dokonywaniu masowych i indywidualnych zabójstw kobiet.

FRANZ KRAUS — oficer informacyjny SS w Oświęcimiu — obciążony jest tymi samymi zarzutami co inni.

JOHANN PAUL KREMER — lekarz SS, wyznaczał na zagładę przez stosowanie zastrzyków fenolu.

HANS MUEENCH — uśmiercał więźniów zastrzykami na malarie.

ERICH MUHSFELDT — pełnił różne stanowiska w administracji w za-

łodzie obozu w Majdanku i Oświęcimiu.

HERMANN KIRSCHNER — brał udział w dokonywaniu masowych zabójstw więźniów. To samo czynił: — HANS KOCH i KARL SEUFERT.

HEINRICH JOSTEN, WILHELM GERHARD GEHERONG, KURT HUGO MUELLER, — popełniali podobne przestępstwa.

LUDWIG PLAGGE — blockfuhrer, zaszczepał psami więźniów.

EDWARD LORENZ — współdziałał w wieszaniu więźniów.

OTTO LATSCH i FRITZ DUNTROCK — oskarżeni są o indywidualne zabójstwa.

AUGUST BOGUSCH, PAUL GOTZE — PAUL SZCZUREK, SCHROEDER i inni nie różnili się niczym od swych poprzedników.

4 kobiety — dozorczyńce — TERESA BRANDL, ALICJA ORŁOWSKA, LUIZA DANZ i HILDEGARDA LACHERT brały udział w dokonywaniu zabójstw więźniów, znęcając się moralnie i fizycznie nad powierzonymi im dozoru więźniarkami.

O podobne zbrodnie oskarżeni są: — HANS HOFFMANN, LECHNER, KOLMER, DETLEW, NEBBE, LUDWIG, BUELOW, BREITWEISEN, SCHUMACHER, MEDEHING, ROMELKAT, DINGES, WEBER i JESZKE.

W obzernym kilkudziesięciu stronachowym uzasadnieniu i w szczegółowych charakterystykach oskarżonych daje oskarżyciel publiczny szeroki obraz działalności obozów koncentracyjnych. Obozy koncentracyjne do roku 1938 — miały na celu sterytyzowanie własnego społeczeństwa i wymuszenie na nim odpowiedniego posłuchu. Z chwilą zbrojnego zaatakowania zniemawidzonych narodów słowiańskich stały się obozy nie tylko miejscem niestępczanej eksploatacji pracy ludzkiej ale przede wszystkim potwornego wyniszczenia milionów ludzi.

# Panika w obozie Czang-Kai-Szeka

## Wojska demokratyczne maszerują na Nankin

MOSKWA (PAP) Jak donosi komunikat sztabu armii demokratycznej Chin, wojska tej armii zajęły w prowincji Hepei ważny węzeł kolejowy, Szagjaczuan, położony na linii kolejowej Pekin — Nankan, przerywając tym samym komunikację kolejową, łączącą Chiny północne z południowymi. W walkach o to miasto wojska Kuomintangu straciły 20 tys. żołnierzy. Wojska demokratyczne zdobyły tu wielkie zapasy materiałów wojennych, 62 parowozy, 1.000 wagonów, 3 pociągi pancerne, 40 czołgów i 100 miliardów chińskich dolarów.

W CHINACH ŚRODKOWYCH WOJSKA DEMOKRATYCZNE MASZERUJĄ NA

STOLICĘ KUOMINTANGU — NANKIN. NA WYZWOŁONYCH TERENACH LUDNOŚĆ WSTĘPUJE MASOWO DO SZEREGÓW WYZWOLENOCZEJ ARMII. W RZĄDZIE KUOMINTANGU SUKCESY ARMII DEMOKRATYCZNEJ WYWOŁUJĄ PANIKĘ. MINISTER GOSPODARKI CZANG-

TSIN-TWAN OŚWIADCZYŁ, ŻE JEŚLI CHINY NIE OTRZYMAJĄ NATYCHMIAST POWAŻNEJ POŻYCZKI OD USA, TO WOJSKA DEMOKRATYCZNE NIE TYLKO OPANUJĄ MANDZURIĘ I CHINY PÓŁNOCNE, LECZ RÓWNIEŻ BOGATE TERENY RZĘKI JANG-TSE.

## Ostateczny skład rządu francuskiego

PARYŻ (PAP) W nocy z 23 na 24 bm. ogłoszono tu oficjalną listę nowego rządu, która różni się znacznie od nieoficjalnych przewidywań. Skład rządu

jest następujący:  
Premier — Robert Schuman (M. R. P.),  
Sprawy Zagraniczne — Georges Bidault (MRP),  
Siły Zbrojne — Pierre Henri Teltgen (MRP),  
Praca — Daniel Mayer (socjalista)  
Wychowanie Narodowe — Edmond Naegelen (socjalista),  
Finanse i Sprawy Gospodarcze — Rene Mayer (radykał),  
Roboty Publiczne i Transport — Cristian B. Pineau (socjalista),  
Sprawiedliwość — Andre Marie (radykał),  
Odbudowa — Rene Coty (niezależny konserwatysta),  
Terytoria Zamorskie — Paul Coste Floret (MRP),  
Sprawy wewnętrzne — Jules Moch (socjalista),  
Przemysł i Handel — Robert Lacoste (socjalista),  
Sprawy b. Kombatantów — Francois Mitterand (radykał),  
Zdrowie Publiczne i Sprawy Ludnościowe pani Germaine Poinso-Shapuis (MPR),  
Rolnictwo — Pierre Pflimlin (M. R. P.),

# 141.000 Holendrów walczy w Indonezji

MOSKWA (PAP). — Jak stwierdza agencja TASS w doniesieniach z Indonezji, Holandia w dalszym ciągu wysyła do Indonezji posiłki. Przed kilku dniami kontrtorpedowiec „Vangalen“ udał się do Indonezji dla zacieśnienia blokady. W dniu 21 listopada na pokładzie statku „Kora Baru“ odplynęło z Rotterdamu 1.500 oficerów i żołnierzy. Dziennik „Merdeka“ podaje, że obecnie armia holenderska walcząca w Indonezji liczy 141 tysięcy żołnierzy i oficerów, co stanowi o 30 tysięcy więcej, niż w chwili podpisania rozejmu we wrześniu b.r.

Ostatnio przewieziono z Holandii na Jawę dywizję złożoną z 15 tysięcy żołnierzy. Kwatery główna tej dywizji stacjonuje w Batawi. Wskutek przewagi w powietrzu i większej ilości czołgów, wojska holenderskie zdobyły ostatnio nowe tereny na Madurze.

Premier Indonezji Setiadjiti ostro zaprotestował przeciwko akcji holenderskiej, określając ją jako zbrodnicze pogwałcenie decyzji Rady Bezpieczeństwa. Rząd republikański zamierza zwrócić się do komisji trzech mocarstw z żądaniem przysięgnięcia środków przeciwko agresji holenderskiej na Madurę.

## Cynizm oskarżonych

Po odczytaniu aktu oskarżenia, zeznaje pierwszy oskarżony Artur Liebenhenschel. Stara się on przez rzucenie odpowiedzialności na swych przełożonych, zarówno co do działalności z okresu, gdy był zast. inspektora obozów koncentrac., w urzędzie Reichsfuehrera SS w Berlinie, jak również z okresu, gdy pełnił funkcje komendanta obozu oświęcimskiego. Niektóre jego twierdzenia, jak np., że zawsze starał się o dobro i zdrowie więźniów, wywołują na sali wybuchy śmiechu.

Liebenhenschel kończy swe zeznania oświadczeniem, iż za zbyt łagodne postępowanie z więźniami został karnie zwolniony ze stanowiska komendanta obozu i dodaje patetycznie, że „jeśli będzie musiał cierpieć, to nie za własne winy“.

Po pełnych cynizmu i bezczelności zeznaniach, Liebenhenschel odpowiada na pytania Prezesa Trybunału.

Na pytanie przewodniczącego, czy wiedział w jakim celu pobudowano w obozach koncentracyjnych krematoria, oskarżony odpowiada z wahaniem: „w celu usuwania trupów więźniów zmarłych śmiercią naturalną lub nienaturalną“.

— Co oskarżony rozumie przez śmierć nienaturalną — pyta przewodniczący.

— „Śmierć na skutek samobój-

stwa, lub... ucieczki z obozu“.

W DALSZYM CIĄGU ZEZNAN LIEBENHENSCHEL POSUWA SIĘ DO TWIERDZENIA, ŻE URATOWAŁ ŻYCIEM SETKOM OSÓB, PRZEBYWAJĄCYCH W OBOZIE.

Następuje szczegółowa analiza dokumentów, przedstawionych Trybunałowi przez prokuratora — m. in. dokumentów, mówiących o zarządzeniach, wydanych przez oskarżonego odnośnie „selekcji więźniów“, która polegała jak wiadomo na mordowaniu chorych i słabszych więźniów. Liebenhenschel, któremu przedstawiono podpisane przez niego rozkazy, twierdzi, że podpisywał je tylko w wypadkach, gdy otrzymywał polecenie z góry.

NA SUGESTIE OBROŃCY, ŻE OSK. ZOSTAŁ ZA SWE RZEKOME HUMANITARNE OBCHODZENIE SIĘ Z WIĘZNIAMI W OBOZIE PRZENIESIONY NA INNE STANOWISKO. PROKURATOR ODPOWIADA PRZYTOCZENIEM DOKUMENTU, Z KTÓREGO WYNIKA, ŻE LIEBENHENSCHEL POPAŁ W NIEŁASKĘ U SWYCH WŁAZD NA SKUTEK MAŁŻENSTWA Z OSOBĄ, KTÓRA BYŁA ZŁE WIDZIANA PRZEZ GESTAPO.

Na tym zamknięto pierwszy dzień rozprawy.

# Choroba narodów: »kompleks wyższości«

## Uderzmy się w piersi: i my mamy na sumieniu pewne „grzeszki“

Chorobą narodów jest „zw. „kompleks wyższości“. Choroba ta występowała szczególnie ostro w Niemczech, gdzie odnosiła się z szacunkiem jedynie do Anglików, natomiast miano w pogardzie wszystkie inne narody świata, zwłaszcza zaś Słowian. Odczuliśmy dobrze na naszej skórze tę niemiecką chorobę. Wystrzegajmy się tego kompleksu. Mamy też pod tym względem pewne „grzeszki“. Trzeba sobie to uprzytomnić i — wyleczyć się z tej dolegliwości.

### Czy można zjeść „biały rozum“

Rzekomo narody żyją kompleksami — niższości i wyższości. Murzyn, dzięki wielowiekowej „tresurze“ białych (Rzymianie, Arabowie, Anglicy) nie zawsze jeszcze może wyzbyć się poczucia onieśmielenia w stosunku do rasy, która może mieć zapieczony nos, ale... względnie biały, i która nabiera go, za ordynarne, jeśli nie chamskie oleodruk: groszowe, wytudzając dzieła i arcydzieła sztuki ludowej czarnych plemion.

Murzyn, do niedawna potrafił od czasu do czasu (jeśli się udało!) zjeść ze smakiem poledwiec albo gołonek z białego. Czynił to jednak, jak potwierdzają ludzie, znający się na rzeczy, ze względu na „czarną naiwność“, dającą mu złudzenie, że wraz z ciałem można również posiłkować... „biały rozum“. Ludzkość nie żyje jednak wyłącznie tak jaskrawymi przykładami niższości rasowej, narodowej lub plemiennych.

### Niemiecki kompleks niższości

Stosunek Niemców do Anglików również cechował kompleks poczucia własnej niższości. Nie wiem, czy nie przesadzę, ale mam pewne prawo mniemać, iż obydwie wojny światowe spowodowane czy wywołane przez Niemców, za to zasadnicze miały — kompleks poczucia germańskiej niższości w stosunku do anglosaskiej wyższości. Pod każdym względem — jednakowej: społecznej, politycznej i gospodarczej. Wydrapawszy się na pewne wyżyny, nienawidząc tych, którzy w Niemczech — przeświadczeniu „byli wyżsi“, wynaleźli hasła: — „Gott strafe England“, gdy germańska bezczelność nie mogła dać sobie rady z brytyjską przebiegłością i sprytem, wykazanym w okresie I-jej wojny światowej.

Kompleks niższości do tego stopnia opanował umysły niemieckie w czasie II-jej rozgrywki światowej, iż na spółkę ze swoim „führerem“, w sposób iście gapkowski przeoczyli moment, kiedy mogli wyładować w Anglii i dobieć wroga w własnym gnieździe, zanim oprzytomniał po klęsce francuskiej.

Niemieckie pociski rakietowe, tj. przeróżne: „V-1 — V-2“, także były wyrazem tej niższości i mimo grozy jaką budziły w Anglii, praktycznie były czynne w rodzaju (jeśli chodziło o skutki właściwe)... klucia od tyłu (nie patrząc, broń Boże, w twarz!) sztydem w pewne niewymawialne części organizmu.

Wprawdzie wskutek tych ukłuczeń czy dągnięć Anglii nie zawsze mogli usiedzieć spokojnie na tym, na czym się zwykle siaduje, lecz na

poieszenie mieli przeświadczenie: „wrog nie tyle nas szanuje, że potrafi jedynie gryźć, jak pies szna węgla“.

Odwrotnie — ten sam naród, który odczuwał własną niższość pod każdym względem w stosunku do „wzoru wszelkich doskonałości“ zamieszkującego wyspy brytyjskie, zgrywał się „pojęciem Herrenvolku“ w odniesieniu do ciemniejących od wieków Polaków i Słowian. W danym wypadku musiał znajdować ekwiwalent za samopoczucie własnej niższości, jeśli nie nicosi, na tych narodach, które uważał za słabsze od siebie. Dopóki, rzecz jasna, dopóki — nie otrzymał tak wzorcowego, drugogrunwaldzkiego lania w Berlinie, jakiego nie znała historia.

Kompleksy „wyższości“ i „niższości“ nie są jednakże, jak to już wreszcie podkreślił, wyjątkowym monopolem niemieckim lub germańskim. Wprawdzie Niemcy posunęli obydwa do granic najwyższego okrucieństwa i... chamstwa, ale mogą z czystym sumieniem powiedzieć, że i inni także chorują na podobne dolegliwości, chociaż choroba nie była albo miała przebieg daleko łagodniejszy i mniej jaskrawy.

Na kompleks moralnej niższości w stosunku do Greków w starożytności chorowali — Rzymianie.

Na kompleks wyższości chorowali — faszyści włoscy w stosunku do — Abisyni.

Szwed de — Fina. Fina...?

czym opinia, przekonanie, że — „Czesi są mniej skomplikowani towarzysko od nas“, że — „Jugosłowianie, to naród zbyt bardzo swoich rolników i pasterzy“, że „Ra-

spanum pod każdym względem możemy za imponować“. Nie wspominał już o Ukraińcach, ani o Bułgarach i o Białorusinach.

### Naród bez kompleksu

Wróćmy do Rosjan i do Rosji. Mam wrażenie, że jest to ów szczęśliwy spośród narodów słowiańskich, który najmiej chorował na jakikolwiek kompleks w stosunku do innych narodów. Mógł ulegać sile. Mógł, gdy zdarzyła się okazja, bić innych, lecz — w psychice rosyjskiej trudno doszukać się śladów kompleksów w ogóle, zaś kompleksu wyższości w szczególności.

Masy rosyjskie potrafiły nie nawiązywać albo na odmianę kochać, kogo wybiorą. Uczucia te jednakże nie wypływały z podłoża jakiegokolwiek kompleksów. Przeciwnie, Rosjan cechuje bardziej niż u innych narodów słowiańskich zadokumentowana — skromność.

...śliśmy na te dowody w czasie

ostatniej wojny. Jest faktem, że na tzw. „frontie wschodnim“ pobity Niemców nie tylko szeregi bohaterów: kic, piechoty, lecz wspaniałe „katusze“, świetne „pepesze“, wyborne tanki i samoloty. No i Rosjanie — nie reklamowali zbytnio swych zalet. Niemcy natomiast tyle krzykali o swojej artylerii przeciwlotniczej o „tygrach“, o każdej bzdurze w orężu — „najmąkniejszej ze znakomitych armii świata“. Rosjanie byli i są dumni ze swej organizacji państwowej, z zapobiegliwości rządu, z wysiłku społeczeństwa. Nie chępią się tym przeciw — ani na chwilę, mania wielkości nie uderza im do głowy.

Dlatego też, gdy myślimy o „Moskwie“, o „Moskalach“, wyzbądźmy się kompleksu i... w

ogóle uciekajmy od kompleksów, żeby nam nie przypomniiano, co spotkało Niemców za ich wywyższenie się „über alles in der Welt“.

JULIAN PODOSKI



K-4512

## Czy uda się ta sztuka?

### Spółka imperialistów z fabrykantami broni w celu likwidacji ONZ

Z uczuciem głębokiego niepokoju obserwuje świat obrady plenarne sesji ONZ. Sesja wprawdzie nie jest zakończona, ale jej dotychczasowy przebieg wskazuje, że mocarstwa anglosaskie stosują konsekwentnie taktykę zmierzającą do likwidacji ONZ i do stworzenia na jej miejscu bloku państw, całkowicie uzależnionych od USA i popierających ich agresywne zamiary. „Blok dolarowy“ w ONZ rozporządza znaczną większością głosów, co pozwala mu w różnych komitetach i komisjach stosować metodę majoryzacji grupy państw słowiańskich. Prawda że te „zwycięstwa“ są dość nieszkodliwa, dopóki w Radzie Bezpieczeństwa — najważniejszym organie ONZ — obowiązuje „prawo weta“ czyli zasa-

da jednorodności wielkich mocarstw. Ale i przeciwko tej zasadzie prowadzi się w USA zaciekle propagandę, a na terenie ONZ jesteśmy wciąż świadkami prób podważania jej lub przynajmniej ograniczenia. Jest oczywiście, że tego rodzaju polityka może doprowadzić do rozłamu w ONZ. Już teraz pokazały się pierwsze rysy na murach tego gmachu... Przerzutowane głosami „bloku dolarowego“ stworzenie „Komitetu Międzysesyjnego“ wywołało zgodne oświadczenie wszystkich państw słowiańskich, że nie

wezmą udziału w pracach tej instytucji, gdyż jej powołanie do życia jest sprzeczne z literą i duchem Ustawy ONZ.

Tym niemniej oficjalni przedstawiciele USA i Wielkiej Brytanii w ONZ nie zaniebują żadnej sposobności do wygłaszania pełnych patosu deklaracji o swym „najszczerszym“ dążeniu do zgody i międzynarodowej współpracy. Skąd to zakłamanie i dwulicowość, niezrozumiałe wręcz dla postronnego obserwatora?

### Strach przed opinią publiczną

Rozwiązuje tę zagadkę artykuł, jaki ukazał się na łamach „Berrons Weekly“, organu amerykańskich sfer przemysłowo - finansowych, a więc decydujących o polityce U. S. A. Autor pisze otwarcie o „wielce pożądaną“ sytuacji, „kiedy kula ziemiska będzie wyraźnie podzielona na dwa światy“, a zbrojeniowy przemysł amerykański ruszy nową parą. Tylko, że... „atmosfera polityczna w Stanach Zjednoczonych i w Europie jest główną przeszkodą w urzeczywistnieniu tego planu. Reakcja opinii publicznej w

USA i w Europie na stoperdowanie ONZ może być bardzo nieprzychylna. Wszystko wskazuje na to, że naród amerykański jest niezmierzanie przywiązany do ONZ. Dlatego — konkluduje autor — nie należy e-rasz „odkrywać wszystkich kart“ i trzeba zająć się na razie przygotowaniem opinii publicznej do „całkowitego krachu ONZ“.

Czy uda się zaatlantycznym Machiavellem doprowadzić do skutku swój plan wydaje się mocno wątpliwe.

### NIEMCY DO POCZĄTKU ERY NOWOŻYTNEJ

Ostatnim wydawnictwem Instytutu Zachodniego w Poznaniu jest książka Kazimierza Tymienieckiego „Dzieje Niemiec do początku ery nowożytnej“. Autorem tego dzieła jest profesor historii średniowiecznej Uniwersytetu Poznańskiego. Zachowuje on postawę badacza bezstronnego i wnikliwe go bez wpływu frazeologii historyków niemieckich. Opisuje on powstanie cesarstwa, boje o jego ugruntowanie, chwilowe sukcesy cesarstwa i końcowe niepowodzenia, rolę papieża i wszystko to na tle samych wypadków, bez

szczegółów anegdotycznych. Jest to dzieło poważne, gruntowne, rozszerzające naszą wiedzę o średniowieczu, tak jak się ono kształtowało w Niemczech.

Polityce Niemców na wschodzie, ich parciu na Łabę, Odrę i Wisłę poświęca autor dużo uwagi, szkicując ruch osadnictwa niemieckiego w ramach prawdy historycznej.

W dziedzinie niemiecznawstwa — dzieło prof. Tymienieckiego dla studentów i nauczycieliwa jest cenną publikacją.



— Pan słyszał, że Ossowski żyje? — Niemożliwe, przecież zginął! — Nie, panie. Przeczytaj pan nową powieść „Słowa Polskiego“ pt. „Warszawa nadaje szyfr...“

### Pomówmy i o naszych grzeszkach

Uderzmy się również sami w tw. sumienie — czy aby nie mamy pod tym względem grzeszków na sumieniu? Umysłnie używam określenia „grzeszków“ nie „grzechów“, gdyż mimo różne nasze wady, nigdy nie potrafiliśmy zdegenerować psychiki narodowej do stopnia grzechu — raczej wolno ograniczyć ją do słabości lub sta-

bostki. Dolegliwość ta w pierwszej kolejności polega na nieusprawiedliwionym przekonaniu, że między współbraćmi słowiańskimi, jesteśmy — „najbardziej zachodni“, „najbardziej eleganccy“ i bodaj czy nie... i „najsprytniejsi“, i „najrozumniejsi“?

Powiedzmy wyraźnie, że tuła się w Polsce, nieusprawiedliwiona ni-

### Komentarz sportowy

## Ach! ci sędziowie

Sala praskiej Lucerny była dla bokserów polskich tym, czym dla Czechów był w lutym warszawski Służewiec, terenem sromotnej klęski sfabrykowanej przez odpowiednio dobrane kolegium sędziowskie.

Po wojnie bokserzy nasi przegrywali już nieraz i nie mieliśmy do nikogo o to pretensji w myśl znanej zasady sportowej: „niechaj zwycięzca lepszy“.

Jeżeli jednak sędzia z jemu tylko znanych przyczyn fałszuje obiektywny wynik walki krzywdząc jednego z zawodników i jeżeli robi to systematycznie, kilkakrotnie, wówczas patrząc na prawdziwe tragedie, jakie przeżywają skrzywdzeni zawodnicy, absolutnie nie możemy dla plejady sędziów znaleźć żadnego usprawiedliwienia, choć nasłaniają się stale wypłowiały

tarczą przysłówia „errare humanum est“.

Mylić się można, oczywiście, jest to istotnie ludzką przywarą, ale nie można robić tego umyślnie, w sposób mający charakter „odegrania się“, jak to właśnie uczynili przed tygodniem Czesi „rewanżując się“ nam za porażkę w Warszawie.

Winimy tu również sędziów z meczu warszawskiego, w którym ani Grzywocz ze Strbą, ani Koczynski z Tormą walk swych nie wygrali. Czy to jest jednak powód, aby przy rewanżu stosować zasadę „zab za zab“? Czy jeśliby Czesi przegrali 14:2 lub zgoła 16:0, to w takim stosunku mielibyśmy i my przegrać w Pradze?

Czas już najwyższy aby kwestię sędziowską rozwiązać w racjonalny sposób. Czas, aby przy stółkach arbitralnych zasiadali ludzie,

którzyby potrafili należycie ocenić wartość walczących i bezstronnie wskazać zwycięzcę. Potrzeba sędziów mających własne morale nie ulegających sympatiom dla tej czy innej strony czy kurtuazji dla gospodarzy lub publiczności.

Tego wymagać trzeba szczególnie od czołwieka, który ma aspirację na bokserkiego arbitra, bo tu o wartości zawodnika niestety nie decyduje ani igielka stopera ani centymetr.

Ileż to tragedii i prawdziwych dramatów przeżyli pięściarze, którzy padli ofiarą nieudolności lub złośliwości sędziów. Zwłaszcza ci, którzy nie umieli zapanować nad swoimi nerwami. Wszak nie tak dawno, niesławnej pamięci „Moryc“ Woźniakiewicz wyrzucił sędzię z ringu, nawet tak dżentelmeński i opanowany zawodnik jak Pisarski nie mógł powstrzymać się od złożenia ironicznych gratulacji sędziemu, który uznał go w przedziwny sposób za pokonanego.

Nasz Ozortek nie zdobył mistrzostw Europy, dzięki sędziom, którzy z obawy przed dublińską publicznością przynali w finale zwycięstwo grubo słabszemu irlandczykowi Dowdallowi.

A ileż takich wypadków zdarza się, na mniej okazałych ringach, ile takich fatalnych omyłek dochodzi do wiadomości ogółu i prasy? A przecież mają one decydujący wpływ na sportowe kariery młodych i ambitnych chłopców, których nie więcej nie może zniechęcić, jak krzywdy i niesprawiedliwości.

Niestety, nie każdy pozwolić sobie może na słynne oświadczenie czarnego Langforta.

— Ja mam zawsze swojego sędzięgo — powiedział Murzyn na za pytania organizatorów pewnego turnieju w sprawie doboru arbitra.

— No, chyba nie chce pan sprowdzać go na naszą imprezę? — odrzekł oburzony.

— Owszem. Mam go za wasze przy-

sobie. Oto on — i Langfort wyciągnął swą wielką, czarną dłoń.

Po czym przeciwnika swego zmógł z ringu dokładnie w 9 minut.

Jesteśmy zadowoleni że Polacy w Pradze potrafili przyjmować werdykty sędziowskie z godnością. Pamiętajmy, że na Służewcu Czesi dwukrotnie wycofywali już z ringu zawodników i grozili zerwaniem meczu w wypadku dalszych błędów sędziowania.

Któraś z warszawskich gazet rzuciła po meczu praskim hasło: „nigdy więcej w Pradze“. Nie uważamy tego za słusne. Z równym powodzeniem prasa czeska zawołać by mogła wielkim głosem: „nigdy więcej w Warszawie!“.

Naszym hasłem wino być, „nigdy więcej ze stym arbitrami“. Trzeba postarać się o lepszych.

JERZY JANICKI

Było to w »Tęczy«

Nasz czytelnik, biedny rzemieślnik, od czasu do czasu lubi pójść do kina. Najczęściej w towarzystwie rodziny. I tak było 21 listopada.

Postanowił rozerwać się w kinie »Tęcza« na obrazie szwedzkiej produkcji pt. »W okowach lodu«. Wykupiono bilety. Wszyscy rozsiedli się wygodnie. Swięta zgłosiła. Zaczął się film.

I wtedy nasz czytelnik brzydko zaklął. Bo doszedł do wniosku, że oglądał już ten sam obraz przed tygodniem. Wtedy reklamowano go jako arcydzieło produkcji angielskiej pod poetycznym tytułem »Plomień nie zgasi!«.

Wierzyć nam się nie chce, aby jeden i ten sam film mógł być pod różnymi tytułami wyświetlany we Wrocławiu — raz jako dzieło produkcji angielskiej, a drugi raz szwedzkiej. I sprawdzić jest nam trudno ten niezwykły wypadek.

Zamieszczamy tedy uwagi naszego czytelnika w przekonaniu, że nastąpi jakieś wyjaśnienie tej sprawy. Amatorzy filmu będą mogli się uspokoić co do tego, że za swoje pieniądze zawsze obejrzą coś ciekawego. A nie to samo pod inną reklamową etykietą.

SULEK



# Wśród okaleczonych miast Wrocław jest kopciuszkim

Potworne zniszczenia, jakich dokonała machina wojenna Hitlera, dotknęły wiele miast z nieszczęśliwą Warszawą na czele.

Rząd, ogłoszwszy program odbudowy tych miast, celowo musiał się zabrać do dzieła. W każdym z nich powołano do życia Dyрекcję Odbudowy, aby w sposób fachowy, planowy i oszczędny mogła zużyć te kredyty, jakie Państwo z budżetu swego na odbudowę może przeznaczyć. Dyrekcja Wrocławska uzgadnia swoje prace z Regionalnym Urzędem Planowania, z Biurem Planu Wrocławia, a nawet z przedstawicielami poszczególnych instytucji państwowych, jak: szkolnictwo, sądownictwo itd.

### KROPLA W MORZU.

Wrocław jest kopciuszkim wśród miast, które skruszyli walec wojny — oto wniosek, jaki nieodpar-

nie się nasuwa, gdy weźmie się do ręki cyfry wydawane w poszczególnych miastach na odbudowę i porówna z rozmiarami zniszczeń. Toteż te kredyty, jakie włożyła w mury Dyrekcja Odbudowy byłyby kroplą w morzu, ale Wrocław ratuje jeszcze ta okoliczność, że poszczególne instytucje państwowe na własną rękę prowadzą remonty i odbudowę obiektów miejskich. Tak po stopuje kolej, poczta, wojsko, przemysł, Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Ubezpieczalnia Społeczna itd.

Na rok 1947 Ministerstwo Odbudowy przeznaczyło kredyt 600 milionów zł na remonty a przyznano

najpierw 200 milionów, a następnie 300. Preliminarz, jaki opracowano, nie pozwolił na wykonanie zamierzonych robót, bo materiały budowlane i robocizna tak wzrosły w cenie, że zaledwie można było wykonać 1/4 programu przewidzianego na rok 1947.

Oto dlaczego tak rażąco widać we Wrocławiu dysproporcję między kredytami a potrzebami.

### BRAK FACHOWCÓW.

Wrocław, miasto blisko 300 tysięcy otrzymuje za mało kredytów w stosunku do swoich potrzeb. Jedną z trudności jest opracowanie projektu robót i kosztorysów. Każdy inżynier budowlany łatwo daje sobie radę z zestawieniem kosztorysu i projektu robót nowego domu. Ale inaczej rzecz się ma z obiektem uszkodzonym. Trzeba być dobrym fachowcem — praktykiem — jak to się mówi — żeby zjeść na budowie, aby opracować realny kosztorys wielkiego remontu, bo wymaga to drobiazgowej analizy poszczególnych elementów budowli i ich przydatności dla budowl. I właśnie tego rodzaju wytrawnych fachowców brakuje i nie można ich znaleźć tymi placami, jakie się ma do rozporządzenia.

Co do firm, które wykonują prace dla Dyrekcji Odbudowy we Wrocławiu, zauważyć można, że tylko jedna jest państwowa (z dwoma oddziałami), 6 spółdzielczych a 56 prywatnych. A i w firmach otrzymujących prace z przetargu daje się odczuwać brak wykwalifikowanych specjalistów, na czym cierpią budynki.

### JEDNAK 120 ROBÓT

Zaznaczyć należy, że w ciągu roku 1947 Dyrekcja wykonywała prace remontowe lub prace zabezpieczenia budowli w 120 punktach, co przy szczupłości kredytów najlepiej świadczy o wysiłku Dyrekcji. (zyc)

### Wielki wiec w Hali Ludowej

Wrocławski świat pracy bierze masowy udział w wielkim wiecu w Hali Ludowej 25. 11. br. o godzinie 14-tej. Praca kończy się w tym dniu o godz. 12-tej w południe, a załogi zakładów pracy z transparentami i sztandarami podążą na wiec, na którym będą przemawiali sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej Thorez i sekretarz PPR ob. Gomułka Wiesław.

Nikogo nie powinno zabraknąć na tym wiecu.

### Mówią we Wrocławiu...

...400 milionów będzie kosztować remont wielkiego gmachu dawnego »Awagu«. W r. 1945 oferta na remont opiewała na 50 milionów.

...Koordynacja — czyli, uzgodnienie, scharmonizowanie — oto co, niestety, wyszło u nas z mody. Dawniej we Wrocławiu co 2 tygodnie kierownicy robót schodzili się, aby skoordynować swoje prace. Dziś gdy we czwartek robotnicy zakończą układanie chodnika, to w piątek bruk się zrywa, gdyż trzeba ułożyć tor kolejowy. Tak było na Pl. Wojski.

...Robotnicy fabryki »Archimedes« obejmują kierownicze stanowiska w swoim zakładzie pracy. Siuzerz, p. Minkus mianowany został kierownikiem wydziału obróbki. Siedmiu robotników przeszło do pracy umysłowej. Tych przesunąć dokonano z inicjatywy rady zakładowej i dyrekcji fabryki.

...Weryfikacja techników dentystycznych przeprowadza się na terenie całego Państwa. Dotyczy to techników, którzy wstąpili do swego zawodu przed 1. 9. 1939 r. Akcję weryfikacji na Dolnym Śląsku przeprowadza Referat Stomatologiczny wspólnie z sekcjami techników dentystycznych przy Związku Pracowników Służby Zdrowia.

...4 miliony zł. przeznaczyło Tow. Przyjaciół Żołnierza na gwiazdki dla demobilizowanych. Paczki świąteczne będą rozdawane we wszystkich jednostkach. Na stacjach będą urządzone stoły wigilijne dla przejeżdżających żołnierzy. Ranni prócz paczek otrzymują książki.

### Z sali sądowej

### Skutki amatorskich zapasów

Awantura była na całego. Jak to często bywa — wspólna kuchnia dała do tego powody. Tym razem jednak nie kobiety wojowały na kobiecym terytorium — ale mężczyźni.

Gdy kobiety lubią dużo mówić — mężczyźni wolą zawsze działać. »Mierz siły na zamiary, nie zamiary według sił...« — przypomniał sobie pozostałości edukacji ob. Feliks i rąbnął sąsiada w szcękę.

Walka zaczęła się. Coś jakby zapasy bokserskie — tyle tylko, że bez rękawic. Głupstwo rękawic. Chodzi o trening.

Zbiegły się kobiety skoliigacone z walczącymi mężczyznami, usiłując rozdzielić zapasników. Wrzaskiem i lamentem dopomogły o tyle, że ob. Zenon wyrwał się z rąk ob. Feliksa i zdołał uciec na klatkę schodową. Sąsiedzi wychyliłi zaciekawieni głowy:

— Biją się...  
— A no biją się...

Ten i ów wyszedł do sieni, popatrzył na oplakany stan garderoby p. Zenona oraz na cokolwiek czeszącą już męską urodę — popytał o szczegóły walki i uspokojony wrócił do swoich zajęć.

Ciekawszy udał się do p. Feliksa,

aby rzecz z drugiej strony należyście oświetlić.

Stan p. Zenona wymagał jednak zwrócenia się do lekarza. Lekarz opukał, ostukał, obrażenia cieleśne obejrzał, nawet pomiary przeprowadził i na żądanie pacjenta wystawił świadectwo lekarskie, stwierdzające dość przykre skutki bijatyki.

Gdy świadectwo to w sprawie karnej o pobicie odegrało swą rolę — p. Feliks doszedł do osobliwego wniosku, że tak bardzo sąsiada nie pobili. Nie namyślając się zatem wiele, machnął oskarżenie do prokuratury na lekarza, że wystawił niezgodne ze stanem faktycznym zaświadczenie, a na p. Zenona, że wyłudził fałszywe świadectwo od lekarza.

Na rozprawie sądowej dalej upierał się przy swoim: rąbnął raz tylko przeciwnika w twarz: — skąd więc miały być sińce i obrażenia w innych zgola miejscach? Chyba p. Zenon sam je sobie zadał?

Wobec jednak miarodajnych zeznań świadka, który bezpośrednio po wypadku miał możność przyjrzeć się panu Zenonowi — oskarżyciel publiczny odstąpił od oskarżenia. A Sąd uniewinnił zarówno lekarza jak i p. Zenona. Wydane świadectwo było zgodne z wynikami oględzin.

J. K.

tach scharakteryzowali działalność organizacyjną i naukową zmarłego.

Na zakończenie rektor Kulczyński odczytał wspomnienie osobiste prof. Leśmiańskiego, osnute na tile spotkań z prof. Suchardą.

### Akademia załobna ku czci s.p. prof. Suchardy

(Meh.). — Wczoraj w pięknie udekorowanej auli Politechniki Wrocławskiej, odbyła się akademja załobna ku czci s.p. prof. dr. Edwarda Suchardy, zorganizowana wspólnym staraniem Wrocławskie go Towarzystwa Naukowego i oddziału Polskiego Towarzystwa Chemicznego.

Udział w akademji wzięli wszyscy profesorowie wyższych uczelni, przedstawiciele władz oraz licznie zgromadzona młodzież akademicka.

Posiedzenie załobne zagał rektor Kulczyński, poświęcając swoje przemówienie wielkim zasługom zmarłego prorektora w dziele organizacji naszej Politechniki.

Profesorowie W. Trzebiatowski i E. Płażek w obszernych referatach

### U inwalidów na Kielbaśniczej wzruszający wieczorek

Od jednego z uczestników zabawy w świetlicy inwalidów otrzymaliśmy następujący opis wieczoru inwalidzkiego.

W schronisku Związku Inwalidów Wojennych przy ul. Kielbaśniczej wielki ruch. Inwalidzi schodzą się do pięknie udekorowanej świetlicy. Są uradowani a zarazem zaniepokojeni. Wieczorem bowiem koleżanki z bursy żeńskiej wystąpią z programem artystycznym. Wieczorek rozpoczynają piosenki — wesole i smutne. Wspaniale śpiewa koleżanka X-inwalida z Powstańca Warszawskiego. Piosenki charakterystyczne kolegów wprawiają nawet najsmutniejszych w pogodny nastrój. Śmieją się wszyscy. Żołnierze ze sztucznymi nogami i rękami, a nawet ci, co nie widzą, niestety, pięknej sali — ociemnieli.

W pewnej chwili porucznik Jurek — ociemniały partyzant i powstaniec zaczyna śpiewać. Jaką piosenkę? Może o wojnie? Nie — śpiewa bajkę z dzieciństwa, tego radosnego i szczęśliwego, które prze-

żył jako chłopiec przed wojną w Warszawie. Część artystyczna skończona.

Główna organizatorka imprezy żołnierz - inwalida kol. Dobielińska zaprasza teraz wszystkich do tańca. Wtedy dzieje się coś niezwykłego. W takt tanga tańczy nawet żołnierz na protezach. Widać odrazu, że jest im ciężko. Jednak tańczą. Oni nie chcą być poza nawiasem życia. Migają roztańczone pary. Mundury inwalidów pełne są bojowych odznaczeń. Krzyże »Virtuti Militari«, »Walecznych«, »Partyzanckie« widać na piersiach. Bawią się prawie wszyscy. Tańczą nawet ociemniały porucznik Jurek. Trudno się w pierwszej chwili zorientować patrząc na tego przystojnego oficera, że pod zielonymi okularami są tylko puste, wklęsłe doły po wypalonych oczach.

Jeden tylko inwalida stoi smutny pod ścianą na kulach. Chciałby widać tańczyć, lecz nie może, nie ma bowiem jeszcze protezy...

B. OSTACHOWSKI

### Bańkowy system handlu mlekiem na Śląsku będzie zamieniony na dostawę do mleczarni

(Meh.). W dniach 21 i 22 b. m. obradował we Wrocławiu ogólnopolski Zjazd dyrektorów oddziałów Funduszu Apropowacyjnego, łącznie z delegatami pełnomocnika do składowania zboża.

Naczelny dyrektor F. A. Gurowski udzielił przedstawicielom praży wywiadu podkreślając, że wybór miejsc obrad padł na Wrocław dlatego, że jest on, niestety, stolicą okręgu trudnego i opornego wobec przeprowadzenia przez Fundusz akcji.

Przed wszystkim wchodzi tu w grę dostarczenie przez producenta mleka

do mleczarni, a za ich pośrednictwem rozprowadzenie pełnowartościowego (8 proc.) mleka dla konsumentów miejskich.

Akcja ta spotkała się z pełnym zrozumieniem w szeregu województw centralnych z poznańskim i pomorskim na czele, gdzie dostawa mleka do mleczarni przekroczyła już znacznie określony plan.

Dolny Śląsk uprawia wciąż »bańkowy« handel mlekiem, chociaż mleko takie jest przeważnie rozprowadzane wodą, a zatem zawiera tylko 1 — 1,5

### KOMUNIKATY i PROGRAMY

**Teatry**  
PAŃSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI — dziś o godz. 19-tej »Inspektor przyszedł!«  
PAŃSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI w sali Teatru Popularnego, — dziś o godz. 19-tej »Madame Sans - Gene«.  
TEATR LALKI I AKTORA, — dziś o godz. 12.30 — »Z biegiem Wisły« — słowo, pieśń, tańce, obrazy świetlne układu J. Kunickiej — przedstawienie zamknięte dla szkół.

29 - 30. XI. 47  
**Maria Chmurkowska**  
Państwowy Teatr Dolnośląski  
K 4653 w sali  
Teatru Popularnego

**Kina**  
»SLASK« — ul. gen. Świerczewskiego 67, — film prod. amer. — »Curie Skłodowska«.  
»WARSZAWA« — ul. Fredry 18 — film prod. amer. — »Awantura w zaświatach«.  
»ODRA« — ul. Koliątka 32, — film prod. amer. — »W cieniu podejrzania«.  
»POLONIA« — ul. Zeromskiego 38, — film prod. szwedz. — »Wesoły pensjonat«.  
»TĘCZA« — ul. Kościuszki 177 — film prod. radz. — »Goal«.  
**Nocne dyżury i aptek**  
POD »Chrobrym« — św. Wincentego 41  
»Mikołajem« — ul. Mikołaja 46  
»Lubędziem« — Pułaskiego 16.  
»Nowa Apteka« — Piastowska 36

### Kursy dla czeladników

(1). Naukowy Instytut Rzemieślniczy zorganizował obecnie 4-ro miesięczne kursy przysposabiające do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich dla inżynierów elektrycznych, mechaników maszynowych i ogólnych oraz ślusarzy samochodowych. Nadto będą istniały kursy: krawiectwa męskiego i damskiego oraz kurs ogólnozawodowy dla kandydatów, których liczba w ramach jednego zawodu nie wyniesie 30 osób.

Na kursy wpisało się ogółem 184 osoby; w tym na kurs instalatorów elektrycznych — 29 osób, mechaników maszynowych — 49 osób, ślusarzy samochodowych — 24 osoby, krawiectwa damskiego — 10 osób, krawiectwa męskiego — 31 osób oraz na kurs ogólnozawodowy — 21 osób.

Nauka na kursach odbywa się w godzinach popołudniowych od 16-tej do 20-tej. Sobota będzie wolną od zajęć. W okresie świąt Bożego Narodzenia przypadną 3 tygodniowe ferie. — Wpisowe na kurs, łącznie z opłatą za świadectwo ukończenia kursu wynosi 550 zł. Na kursach wykładowcami będą rutynowani fachowcy — nauczyciele z gimnazjum elektrycznego i mechanicznego oraz instruktorzy z gimnazjum krawieckiego. Kierownikiem kursów jest wicedyrektor Naukowego Instytutu Rzemieślniczego, prof. Klinowski.

### Po nitce do kłębka...

(n) Dnia 11 bm. w poczekalni Dworca Głównego we Wrocławiu uwaga funkcjonariuszów MO zwróciła uwagę A. Imickiego mającego sporo bagaży i zachowującego się niespokojnie. Zatrzymano ją, a podczas rewizji bagażu okazało się, że w jednej walizce znajdowało się sporo szpilek nici przędzowych. W czasie przesłuchania zatrzymanej ustalono, że nici te są własnością ob. Szkolnickiej zamieszkałej w Brochowie. W czasie przesłuchania Szkolnickiej stwierdzono, że nici te kupił jej ojciec ob. Stachowiak. Przesłuchany w tej sprawie Stachowiak przyznał się, że kupował te nici i w ogóle od dłuższego już czasu kupuje rzeczy kradzione od konwojentów. Funkcjonariusze MO udali się do Brochowa i w toku dochodzeń aresztowano F. Kalamarza magazyniera, który zeznał, że sprzedawał skradzione w magazynie rzeczy pokątnym hanlarzom a ostentnie sprzedał większą partię nici, należących do firmy S. O. K. Sprawę przekazano do prokuratury.

procent tłuszczu i nie spełnia zasadniczych wymogów higieny.  
Również niezrozumiałe jest zjawisko małego zainteresowania naszych rolników premiami, jakie FA przyznaje dostawcom. Za każde 100 l. mleka dostarczonego do mleczarni producent otrzymuje 30 kg otręb pszennych, względnie makuchu albo 50 kg obrab. żytnich.  
W tym leży w znacznej mierze rozwiązanie trudnego zagadnienia pasz treściwych, których brak daje się dotkliwie odczuwać.

# ZYCIE SPORTOWE

## Za tydzień Wrocław gra

w konkursie „Zgadnij kto wygra?”

A więc już w przyszłym tygodniu zaczynamy brać udział w konkursie „Zgadnij kto wygra?”. W dniu wczorajszym odbyła się we Wrocławiu Konferencja, w której, przybyły z Warszawy delegat Polskiego Komitetu Olimpijskiego, przedstawił zarys konkursu i ze sposobami brania w nim udziału.

Proceder ten przedstawia się bardziej następująco: każdego poniedziałku „Słowo Polskie” zamieszcza jedną kopion, w której podać należy przewidywany wynik. Można podawać dowolną ilość wariantów z tym, że na każdy trzeba wykupić znaczek Polskiego Komitetu Olimpijskiego wartości 20 zł i na jednym kuponie można podać tylko 3 warianty. Kupon trzeba pociąć czytelnie pełnym nazwiskiem i imieniem, przy czym najpóźniej do czwartku złożyć w firmie, upoważnionej do przyjmowania kuponów. O tymczasem znaczki są dowodem nadania kuponu i należy je pieczołowicie przechowywać. W wypadku ich zgubienia, żadne reklamacje nie są przyjmowane.

## Radomiak

najbliższym przeciwnikiem IKS-u

W wyniku losowania do drużynowych mistrzostw bokserskich Polski, o czym pisaliśmy w numerze wczorajszym, przedstawiciel Dolnego Śląska — IKS znalazł się w grupie trzeciej.

## KRONIKA Dolnego Śląska

Z przybyłym do Kłodzka 50-cio osobowym transportem repatriacyjnym z Niemiec przyjechał 60-cio letni autochton Wiktor Pakosz. Przywiózł on ze sobą 12 wynalazków z dziedzin narzędzi lekarskich. Obecnie Pakosz udaje się do Warszawy w celu opatentowania wynalazków.

Warto dodać, że przebywał 12 lat w więzieniu niemieckim jako „antyhitlemowiec”.

Najstarszym, najmniejszym i najbiedniejszym miasteczkiem w powiecie dzierżoniowskim jest Niemcza. Liczy ona tylko 1875 mieszkańców. A pochłubić się może jedynie fabryką pieców i majątkiem państwowym w którym rośnie ponad 500 odmian egzotycznych drzew, krzewów i kwiatów.

Tylko w studni na rynku dzierżoniowskim jest woda. Nic więc dziwnego, że mieszkańcy odbywają istne pielgrzymki w tamtą stronę.

Na szczęście rozpoczęto już budowę rurociągu, który będzie przeprowadzony z pobliskiego Kamionkowa i zaopatrzy miasto w odpowiednią ilość wody.

Specjalne wyrazy uznania otrzymał z Izby Rzemieślniczej we Wrocławiu jeleniogórski Cech Krawców. Założył on pierwszy na Dolnym Śląsku chór rzemieślniczy.

Cech ten przed kilku dniami obchodził uroczyste dwulecie swego istnienia.

(ew)

## RADIO

WTÓREK, dn. 25-go listopada 1947 r.

6.00 Sygn., gimn. wiad., muz. i program. 7.00 Dzień. 7.15 Muz. 8.20 Inf. 8.25 Skrzynka PCK. 8.35 Starosta Warszawski. 8.50 Muz. 10.40 Aud. M.n. Ośw. 11.57 Hejnał. 12.03 Wiad. 12.08 Przegl. prasy stoł. 12.15 Muz. 12.20 Z mikrof. po kraju 12.30 Aud. rozr. 13.15 Komunikaty. 13.20 Konc. rekl. 15.00 Inf. Pols. Pd. 15.15 Aktualia. 15.25 Komunikaty. 15.30 Muz. 16.00 Dzień. 16.35 Aud. dla dzieci. 16.55 Luźne sa samotni. 17.40 Zagadki muz. 18.00 RUL. 18.15 Konc. zycz. 18.50 Kącik PPS. 19.00 Aud. dla świata pracy. 19.10 Aud. dla wsi. 19.30 Artykuł. 20.00 Dzień. 20.50 Gawędy rybackie. 21.00 Konc. 22.00 Aud. rozr. 22.15 Konc. zycz. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Program na jutro. 23.20 Muz. poważna. 23.55 Z ost. chwil.

SKODA, dn. 26-go listopada 1947 r.

6.00 Sygn., wiad., muz. i program. 7.00 Dzień. 7.15 Muz. 8.20 Inf. 8.35 Starosta Warszawski. 8.50 Muz. 9.00 Aud. dla szkół. 10.40 Aud. Min. Ośw. 11.57 Hejnał. 12.03 Wiad. 12.08 Przegl. prasy stoł. 12.15 Muz. 12.20 Z mikrof. po kraju. 12.30 Aud. rozr. 13.15 Komunikaty. 13.20 Konc. rekl. 15.00 Inf. Pols. Pd. 15.15 Aktualia. 15.25 Komunikaty. 15.30 Muz. 16.00 Dzień. 16.35 Aud. dla dzieci. 16.55 Luźne sa samotni. 17.40 Zagadki muz. 18.00 RUL. 18.15 Konc. zycz. 18.50 Kącik PPS. 19.00 Aud. dla świata pracy. 19.10 Aud. dla wsi. 19.30 Artykuł. 20.00 Dzień. 20.50 Gawędy rybackie. 21.00 Konc. 22.00 Aud. rozr. 22.15 Konc. zycz. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Program na jutro. 23.20 Muz. poważna. 23.55 Z ost. chwili.

# WIEŚ DOLNOŚLĄSKA staje do współzawodnictwa

(MEH) Przed kilkoma dniami pisaliśmy na łamach „Słowa” o przeprowadzonej na terenie gmin naszego województwa — akcji obciążenia podatku gruntowego w gospodarstwach i gospodarstwach.

Celem usprawnienia tej akcji wczoraj odbyło się w gmachu województwa pod przewodnictwem wice-wojewody Barchacza zebranie urzędników na kierowniczych stanowiskach ze wszystkich większych instytucji. Wojewódzki pełnomocnik do spraw podatku gruntowego rzucił bowiem inicjatywę zorganizowania wyścigu współzawodnictwa między poszczególnymi powiatami.

Akcja współzawodnictwa ma do spełnienia następujące zadania: silniejsze związanie jednostki z

warsztatami pracy i z państwem, oraz zgromadzenie w ręku Państwa większej ilości zboża, które będzie rozprowadzane wśród pracowników miast.

Aby dać wyraz rzeczywistej łączności miasta z wsią, patronat nad poszczególnymi powiatami obejmą przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, partii politycznych, Uniwersytetu itd.

W zależności od stopnia zaawansowania, kultury rolnej i dotychczasowych wyników akcji podatku gruntowego, ustalone zasadnicze grupy powiatów.

Współzawodnictwo, które będzie trwało do dnia 20 grudnia, odbywać się będzie w ramach każdej z tych grup.

Projekt ten został jednogłośnie zaakceptowany przez zebranych po czym nastąpiło losowanie.

Na kartce wypisana była nazwa miasta powiatowego. Kto ją wyciągnął ten obejmuje patronat nad danym powiatem.

Ze względu na nieobecność kilku zaproszonych przedstawicieli — dokładny podział powiatów na grupy z nazwiskami patronów podamy w najbliższych dniach.

## I-szy powojenny Zjazd Turystyczny

W dn. 5 i 6 grudnia z inicjatywy Mia. Komunikacji odbędzie w Zakopanem Zjazd Turystyczny w którym wezmą udział przedstawiciele kilku ministerstw, organów samorządu, Pol. Tow. Tatrzńskiego, Pol. Zw. Narciarskiego i in.

W pierwszym dniu przed południem uczestnicy Zjazdu zwiedzą Muzeum Tatrzńskie i Muzeum Lenina w Poroninie, po południu zaś wysłuchają odczytów na temat zakopiańskie.

W drugim dniu odbędą się wybieżki.

## Victoria protestuje

Niedzielne spotkanie o mistrza. A klasy pomiędzy wrocławskim KMSS-em a Victorią Sobiecin nie zostało rozegrane i jak wiadomo przyniosło milicjantom walkower i 2 pkt. Przyczyną nierozegrania spotkania było 5-cio minutowe spóźnienie się Victorii. Jedynym powodem spóźnienia, jak informuje nas kierownictwo drużyny walbrzyskiej, było zamknięcie bramy wjazdowej na Stadionie Olimpijskim, co spowodowało niemożliwość zajechania samochodem na Stadion.

Cenne minuty upłynęły na poszukiwaniach drugiego wjazdu. W związku z powyższym Victoria wniosła protest, domagając się rozegrania powtórnego spotkania. Sądzić należy, że WGI i D przychyli się do prośby Victorii i spotkanie pomiędzy tym klubem a KMSS-em będzie rozegrane na wspólny koszt tych drużyn.

## Dziś dzień narciarzy

### AZS-u

Walne zebranie sekcji narciarskiej AZS odbędzie się dzisiaj tj. dnia 25 bm. w gmachu Politechniki o godzinie 18-ej w sali 142. Kierownictwo Sekcji komunikuje ponadto, że wszyscy studenci, którzy dotychczas nie zapisali się na członków, mogą tego dokonać po zebraniu u sekretarza sekcji.

## Sport w kilku słowach

KS TRNAVA — drużynowy mistrz bokserski Słowacji wygrał w Poznaniu z teamem Zryw — Zjednoczeni, w stos. 11:5.

GIZI FARKAS węgierska pingpongistka, zdobyła tytuł mistrzyni Angli, bijąc w finale Verę Dace w stos.: 21:16, 21:17, 17:21, 16:21 i 21:14.

ARGENTYNA weźmie udział w zimowej Olimpiadzie w St. Moritz. Reprezentacja olimpijska uzyskała od rządu subwencję w wysokości 140 tys. pesetów.

SZWECJA — ANGLIA 3:3. — Między państwowy mecz hokejowy rozegrany w Londynie zakończył się wynikiem remisowym 3:3 (2:1:0:2, 1:0).

DO PÓŁFINAŁÓW — turnieju tenisowego na kortach krytych w Genewie, zakwalifikowało się trzech Francuzów i jeden Włoch.

W poniedziałkowym „Zyciu Sportowym” zamieszczać stale będziemy wyniki spotkań, objętych kuponem. O ile ktokolwiek stwierdzi, że odgadł 12, względnie 11 wyników, najpóźniej do wtorku, godz. 19-tej zgłosić się powinien do firmy, w której złożony został kupon, przedkładając odpowiedni znaczek. Po tym terminie żadne reklamacje nie będą przyjmowane. We czwartek zamieszczać będziemy wykaz zdobytych nagród z podaniem numerów kuponów. Nagrody przesyłane będą za pośrednictwem P.K.O.

Konkurs „Zgadnij, kto wygra?” cieszy się ogromnym powodzeniem w całej Polsce. Co tygodnia do biura konkursu wpływa około 80.000 kuponów. Wysokość nagrody ułata się w następujący sposób: pewną część wpływów dzieli się na tyle równych części, ile trafnych było odpowiedzi. Tak więc za 20 złotych można wygrać sumę nawet kilkudziesięciu tysięcy. W tym tygodniu pierwsza nagroda wynosiła 22 tys. zł. A więc od przyszłego tygodnia bierzemy już udział w konkursie „Zgadnij, kto wygra?”.

Wynik meczu, na którego wynik IKS oczekuje, t. j. Radomiak — OMTUR (Rzeszów), przyniesie zwycięstwo mistrzowi okręgu warszawskiego.

Ze zwycięzcy tego spotkania dnia 14 grudnia we Wrocławiu zmierzy się mistrz Dolnego Śląska. Osemka Radomiaka zdobyła w sobotę tytuł mistrza Warszawy bijąc Grochów 10:6, jest więc dziś bezwzględnie czołowym zespołem Polski. Interesować nas więc w tej chwili będzie, kogo utrzymamy za 2 tygodnie na ringu wrocławskim.

Radomiaka częściowo zna już publiczność Wrocławia z jego resztorocznego występu, kiedy to w meczu towarzyskim pokonał IKS 12:4. Od tej pory wiele się jednak na lepsze w Radomiaku zmieniło, a i IKS bardziej sementował swój skład.

W wadze muszej reprezentowany jest Radomiak przez Przybytniewskiego, w koguciej walczy bombardier awstrowski Sieradzan, w piórkowej as utowy ósemki Czortek, w lekkiej Kosiński, który jak dobrze pamiętamy znokautował przed rokiem Waluge, w półśredniej, wicemistrz Polski Wasiak, w średniej Krok, w półciężkiej Drabkowski, a w ciężkiej Kotkowski.

Niechże więc już teraz Czytelnicy nasi analizują mecz z Radomiakiem. Warszawianie są bezwzględnie faworytem, ale pamiętajmy, że raz we Wrocławiu potknął się i kandydat na mistrza Polski. (Jot).

## Wysokie zwycięstwo

### Budowlanych

Piłkarze Budowlanych zaczynają ponownie powracać do formy. W niedzielę w towarzyskim spotkaniu rozegranym na boisku Elektrowni, Budowlani pokonali ZKS Drukarz w wysokim stosunku 9:3 (2:3).

# Pierwszy w Polsce Klub Książki

organizuje Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”

Chcąc udostępnić czytelnikowi pracy zdobyte dobrych książek Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” uruchamia z dniem 1 grudnia br. pierwszy w Polsce klub książki pod nazwą „Klub Literacki Odrodzenie”.

Klub ten wzorowany na klubach książkowych w Czechosłowacji, Anglii, Szwajcarii i Ameryce ma na celu nawiązanie bezpośredniego kontaktu wydawnictwa z czytelnikiem i dostarczenie czytelnikowi książki po cenie obniżonej niemal do połowy. Analiza praw rządzących tym kiem wydawniczym wykazała, że jedną z przyczyn wysokich cen książek jest kosztowna forma sprzedaży sklepowej.

Członek Klubu otrzyma co drugi miesiąc książkę wydaną tylko dla

Klubu (w przeciagu roku książki te nie będą w sprzedaży księgarskiej) po cenie najniższej, jaka się da skalkulować.

Ponieważ koszty druku jednego egzemplarza maleją ze wzrostem nakładu — to szybki rozwój liczby Klubu zmniejszy koszt książki i umożliwi dodatkową premię w postaci siódmej książki dodatkowej. W krajach nawet małych, gdzie Kluby książki liczą po 50 do 100 tysięcy członków premia jest sprawą zupełnie realną.

Członkiem „Klubu Literackiego Odrodzenie” może zostać każdy. Wnien się zwrócić o deklarację pod adresem: Warszawa, Daszyńskiego 14 i tam odesłać wypełnioną deklarację.

Obowiązkiem członka Klubu jest

regularne uiszczanie abonamentu wynoszącego 150 zł miesięcznie lub 300 zł co drugi miesiąc, ewentualnie 900 zł półrocznie. Abonament jest płatny od grudnia br. między 1 a 10 każdego miesiąca, na konto P. K. O. I-4745. Kto nie podpisze deklaracji do dnia 10 stycznia 1948 r. może już nie otrzymać pierwszej książki, którą będzie „Pożegnanie” Stanisława Dygata.

Na łamach tygodnika „Odrodzenie” będą się ukazywały co miesiąc informacje o książkach klubowych, o rozwoju Klubu i dodatkowych świadczeniach na rzecz członków. Członkostwo Klubu daje prawo udziału w imprezach kulturalnych, odczytach, wieczorach dyskusyjnych, koncertach i wystawach zorganizowanych przez tygodnik „Odrodzenie”.

# KRONIKA Wielkopolska

Bołoczek Ziemi Lubuskiej w W.R.M. — Na ostatnim posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu radny Jaremczu wskazał ciężar latni czy, jaki w obecnej chwili ciąży na osadnikach. Zbiegły się bowiem raty za osadę, za meble i podatek grunty wy, wobec czego prosił prezydium Rady o przesunięcie spłaty rat za nie ruchomości i ruchomości na okres późniejszy.

Wzajemna pomoc na Ziemi Lubuskiej. Wojewódzka Rada Narodowa zwróciła się do wojewody z wnioskiem o wydanie zarządzenia wzajemnej pomocy w wiosemnej akcji siewnej. Ma ona polegać na bezpłatnym zaostraniu 1 ha przez 362 posiadaczy koni na Ziemi Lubuskiej, którzy w r. ub. nie uprawiali obowiązkowych 5 ha gruntu.

Znany włamywacz gorzowski uciekł. — Swego czasu grasował na terenie Gorzowa zawodowy złodziej i włamywacz — Tadeusz Waciużyński pochodzący z Siemianowic. Po dłuższym pobycie został ujęty i odstawiony do więzienia w Katowicach. Tutaj zaczął symbolować obłąd. Sędzia śledczy poddał go obserwacji lekarskiej, w wyniku której uznano go za niebezpiecznego. Polecono odesłać go do zakładu psychiatrycznego w Lublińcu. Tymczasem rzekomy wariet podczas wyprawowania z kancelarii sądowej — ten talnie odzyskał pełnię rozumu i uciekł.

„Krwawy Mietek” — z Oświęcimia przed Sądem. — Dnia 11 grudnia b. r. stanął przed Sądem poznańskim Mieczysław Katarzyński, który znany był w obozie oświęcimskim jako „Krwawy Mietek”. Przydomek ten zdobył sobie dzięki maltretowaniu więźniów, bicia, a nawet mordowaniu. Przesłuchany Katarzyński usiłuje udowodnić, że nastąpiła pomyłka i twierdzi, że mianem „Krwawego Mietka” dotyczył blokowego 11-go bloku, czyli bloku straceń. Z uwagi na charakter tej sprawy było się pożądanym, aby osoby, które stykały się bezpośrednio w Oświęcimiu z Katarzyńskim, zgłosiły się do Sądu Okręgowego w Poznaniu celem złożenia zeznań.

B. starosta mogileński przed Sądem. — Urządzący przez rok po uwolnieniu B. starosta mogileński Edward Gabiś stanął przed Sądem, oskarżony o znieważenie Narodu Polskiego. Oskarżony po wkróceniu armii hitlerowskiej napisał do „Buergermeistera” — poddańczy list, w którym wyrażał wdzięczność za wyzwolenie „spod ułku Polaków”. List zakończył podziwieniem hitlerowskim. W trakcie procesu sądowego Gabiś tłumaczył się cynicznie, że swoim listem ładnemu Polakowi nie wyrządził krzywdy. Sąd skazał go na 2 lata więzienia i 2 lata pozbawienia praw obywatelskich. Karę na mocy amnestii darowano.

Spółczestwo Jarocińskie funduje dla młodzieży studiującej w Poznaniu baryk mieszkalny, który pomieści 28 studentów w 11 pokojach. (aw).

## Będzie jaśniej...

W Polsce mamy dwie fabryki żarówek, w Katowicach „Hellios” oraz w Pabianicach „Osram”. Produkcja fabryki „Hellios” w roku 1947 wyniosła 2.900 tys. żarówek normalnych, 615 tys. żarówek t. zw. karzełkowych oraz 90 tys. żarówek telefonicznych. Fabryka „Osram” wypuściła na rynek w roku 1947 3.400 tys. żarówek normalnych, 2.930 tys. żarówek karzełkowych. Na rok 1948 fabryka żarówek „Osram” przewiduje produkcję 6 mil. żarówek normalnych, 3 mil. żarówek karzełkowych. Natomiast fabryka „Hellios” przewiduje produkcję 4 mil. żarówek normalnych, 300 tys. karzełkowych oraz 220 tys. żarówek telefonicznych. Łącznie więc produkcja żarówek na rok 1948 dokonana przez Zakłady Zjednoczenia Przem. Lamp Elektrycznych wyniesie będzie ok. 10.000.000 żarówek normalnych, 3.300.000 karzełkowych oraz 220.000 żarówek telefonicznych. W roku 1948 zostanie uruchomiona fabryka żarówek na terenie zakładów „Philipsa”.

## Pani Agnieszka radzi

### Śledzie — „roll-mopsy”

Dostajemy na przydział śledzi. często denerwujemy się co z nich zrobić i jak je przyrządzić, żeby były smaczne i dłużej się przechowywały. Otóż z tych śledzi możemy zrobić doskonałe roll-mopsy.

Śledzie należy dobrze wymyć, następnie namoczyć na dobrą, zmieniając kilka razy wodę. Potem obciążyć, zedrzeć skórę, oddzielić filety śledzi. Następnie posmarować wewnętrzną część fileta śledzia masłem, położyć plasterki cebuli, zwinać śledzia, zatkać wykałaczką, żeby się nie rozwinął. Oddzielnie zagotować ocet z cebulą i wystudzić go, dodać rozrarte mleczko śledziowe (wyjęte przy czyszczeniu śledzia ze środka) i zalać tym octem utłozone w słoju śledzie. Posypać trochę cukrem. Takie śledzie mogą stać w zimnym miejscu nawet 4 tygodnie i będą dobre.



# KODEKS RYCERSKI

## SPRZED 3 TYSIECY LAT

Mniej więcej przed trzema tysiącami lat — parę set lat więcej lub mniej nie odgrywa tu roli — spisano w Indiach „Manawa - Dharma-Sastra” — kodeks, zawierający przepisy obowiązujące stan rycerski w Indiach. Podajemy zeń kilka wyjątków:

Rozdz. 12. § 88. Nie wolno ci nigdy cofnąć się z pola walki. Obowiązkiem twym jest bronić ludu, czcić kapłanów, wielbić bogów.

§ 89. Ci bohaterowie, którzy gożą się nawzajem, stają do walki wręcz i nie odwracają twarzy, po śmierci wstępują bezpośrednio do nieba.

§ 90. Nie wolno ci używać w walce zębanych, zadających szarpane rany strzał ani zatrutych pocisków ani strzał ognistych.

§ 91. Jeśli jesteś na rydwanie albo jedziesz na rumaku bojowym, nie wolno ci atakować pieszego nie przyjaciela; ani słabeusza; ani tego, co składając ręce prosi o życie; ani

tego, któremu rozwierzony w walce włos zasłania wzrok; ani tego, który znużony trudem usiadł na ziemi, ani tego, który odpowiada: „jestem twoim jeńcem”.

§ 92. Ani tego, który w tej chwili śpi; ani tego, który swój pancerz stracił; ani tego, który jest nagi; ani tego, który jest rozbrojony; ani tego, który jest widzem, lecz nie uczestnikiem walki; ani tego, który w danym momencie walczy z kim innym.

§ 93. Pamiętaj zawsze o obowiązku rycerzy: nie wolno ci zabić tego, któremu ziałała się broń; ani tego, który płacze z powodu tajemnej troski; ani ciężko ranionego; ani tego, który się lekka; ani tego, który ucieka.

§ 98. Takie jest stare, niewzruszone prawo wojownika. Żaden król nie może tego prawa naruszać, kiedy toczy wojny z wrogami.

Ocenę tego kodeksu, pozostawiamy Czytelnikom.

## 2 ciągniki

na ropę,  
o mocy 60 KM  
z przyczepkami  
**Kupią**  
Młyny „SPOLEM”  
4061 w Kaliszu, ul. Stalina 11

ARTYSTYCZNA PRACOWNIA I KRAKA  
**SAMODZIAŁ**

KRAKÓW - PEDZICHÓW 11 m. 3  
POLECA I PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA NA CZYSTE  
WIELKIE MATERIAŁY NA NOSTYMI, PŁAZEJE,  
BUKNIKI I UBRAWIA ORAZ SZALE.  
NRYTY SZKOCHE

K 4697

## Wytwórnia Korków

we Wrocławiu, ul. św. Wincentego 11  
(obok pl. Strzeleckiego)

poleca KORKI  
kupuje korki wszystkich wielkości  
oraz przyjmuje do przeróbki. 11947

## ZGUBY — UNIEWAŻNIENIA

ZGUBIONO dnia 21. 11. b. r. wieczorem możliwie w tramwaju „Jedynka”, „dziwiałka” — teczkę z aktami. Proszę oddać za wynagrodzeniem, Pl. Grunwaldzki 76, m. 2. K-4729

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, wydany przez gminę w Bystrycy, kartę odzieżową, zaświadczenie nadania własności, wydane przez PUR, akt rejestralny spisany w Hły książkę na konie, legitymację Straży Pożarnej na nazwisko: Studniarz Paweł, zam. Bystrzyca Stara. K-4634

GATARSKA Wanda, unieważnia skradzione dokumenty; legitymację służbową Funduszu Apropowacyjnego, legitymację przedwojenną wojskową, legitymację obozu koncentracyjnego. — Znalazcę proszę o zwrot: Wrocław, Ło kletka 4 m. 5. 11992

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: kartę RKU, kartę tramwajową, legitymację Zw. Zachodniego, dowód tożsamości, Stokwisz Alfons. 11995

UNIEWAŻNIAM zgubiony dokument z RKU Wrocław na nazwisko Klepowski Kazimierz ur. 1913. 11995

UNIEWAŻNIAM wojskowe prawo jazdy nr. 2798 wydane przez Jedn. Wojsk 2613 na nazwisko Prorok Tadeusz. 11948



W jednej z monachijskich fabryk papieru, Amerykański major przegląda jedną ze znalezionych kart partyjnych.

Archiwum „Słowa Polskiego”.

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną, repatriacyjną, legitymację Związku Za...wego, kwit rentowy, odcinek zameldowania na nazwisko Mucha Franciszek. 11976

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty, odcinek zameldowania, metrykę urodzenia, kartę RKU oraz kartę rozpoznać na nazwisko Gocławski Henryk. 11980

UNIEWAŻNIAM zgubiony dokument repatriacyjny, wydany dnia 28.2.1946 r. przez Polsko - Radziecką Komisję Mieszana w Uralsku, ZSRR na nazwisko Chaima - Wolfa Baumgartena. Zwrot za negrodą: Legnica, Dziennikarska 11. 11994

UNIEWAŻNIAM zgubiony dokument obywatelstwa polskiego wystawiony na nazwisko Anny Lison, Dąbrówka Dolna, pow. Opole. 11993

UNIEWAŻNIAM skradzione mi dokumenty, na nazwisko Piutecki Czesław, kartę rejestracyjną wydaną przez RKU w Kłodzku Nr. karty 346, legitymację partyjną z Powiatu Bystrzyca. 11970

UNIEWAŻNIAM zgubioną karnkartę, oraz prawo własności wystawione przez Starostwo Namysłów na nazwisko Marczak Józef. 11972

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: kartę rozpoznawczą, kartę rejestracyjną RKU, odcinek zameldowania na nazwisko Bińkowski Jan. 11981

UNIEWAŻNIAM zagubiony odcinek zameldowania Lechosław Michał, ul. Niemcewicza 33 m. 23. 11975

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: kartę ewakuacyjną, książeczkę wojenskową wydaną RKU Trzebnice, książeczkę rowerową i inne na nazwisko Kikut Stefan zam. Łozina, pow. Trzebnice. 11979

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: kartę RKU na nazwisko Kozbert Tadeusz, Książnica. 11976

UNIEWAŻNIAM skradzione; legitymację szkolną, kartę odzieżową, kartę RKU wydaną Wrocław, na nazwisko Strzębski Mieczysław, Wrocław, Inter nał, Gajowa 26. 11935

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rozpoznawczą, Stawikowska Jadwiga. 11982

## WOJNE POSADY

GOSPODINI z dobrym gotowaniem — samodzielnej, poszukuje. Chrobrego 16 — I p. K-4671

INŻYNIERA, względnie technika budowlanego zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Architektoniczne - Budowlane: Czesław Góralewicz, Zygmunt Groskopf, Wrocław, Poniatowskiego 1. 11991

PIELĘGNIARKĘ wykwalifikowaną do niemowlęcia, przyjmę od zaraz. Wiedomość: Kościuszki 134, Bar. 11986

## LEKARSKIE

LECNICA DLA ZWIERZĄT przy ulicy św. Wojciecha 115, oddział dla psów, oddział dla dużych zwierząt. Ordynowanie: 8 — 14 i 15 — 19. 11778

## NAUKA

KORRESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI - Informacje Lublin skr. poczt. 105. K-4407

STENOGRAFII i maszynopisma nauką Kursy Bańskiego, pl. Legnicki 10. 11849

## LOKALE

SOLIDNY na stanowisku zamieszka przy rodzinie. Karłowice, ewentualnie blisko linii „6”. „Słowo Polskie” pod „1010”. 11997

## ROZNE

TRANSPORTY — EKSPEDYCJA „rybka” — solidnie. Biuro „Transdel”. Wrocław, Świdnicka 16. K-4843

## OGŁOSZENIA

Ogłoszenia w tekście (przy szerokości 1 spacji) do 100mm 50 zł; za 1 mm — od 101 do 200 mm — 60 zł; za 1 mm powyżej 201 mm — 70 zł; za 1 mm. Za tekstem: do 100 mm 35 zł za 1 mm — od 101 do 200 mm 45 zł. za 1 mm powyżej 201 mm 55 zł. za 1 mm. Nekrologi: do 50 mm — 30 zł. za 1 mm — od 51 do 100 mm — 40 zł. za 1 mm od 101 do 150 mm 60 zł. za 1 mm — powyżej 150 mm — 80 zł. za 1 mm. Ogłoszenia drobne: Poszukiwania rodziny, osobiste, unieważnienia — 15 zł. za 1 słowo. — Handlowe — 20 zł. za 1 słowo. Poszukiwania pracy — 10 zł. za 1 słowo. Zastrzeżenie miejsca za tekstem — 50 proc. drożej — w tekście 100 proc. drożej. W numerach świątecznych 30 proc. dopłaty.

## Nareszcie będą słupy ogłoszeniowe

(Meh) Wrocław jest wciąż miastem trudnym. Do niechlujnego wyglądu przyczyniają się też w znacznej mierze rozplakotwane bez żadnegoładu i planu afisze i ulotki.

Pstrą mozaiką panoszą się na wszystkich murach domów całych i zburzonych.

Zadane wielkie miasto nie toleruje takiego zbiorowego niechlujstwa — Wrocław toleruje. Ale już niedługo. Na ostatnim posiedzeniu MRN okazało się, że przy Zarządzie Miejskim istnieje Przedsiębiorstwo Naklejania Afiszów, którego zadaniem jest ustale nie dozwolonych do naklejania pie-

katów. Przedsiębiorstwo to zamówiło specjalne słupy ogłoszeniowe. Z chwilą rozmieszczenia ich w różnych punktach miasta rozlepianie na murach będzie wzbronione.

## ZIEMIOPŁODY

mieszankę pastewną, zbożowo — strączkową, siano prasowane, proso, groch, wiktoria, kukurydza, otręby, wszelkie produkty rolne

**Kupuje wagonowo**  
płacąc korzystne ceny

„FARINA”, Kraków,  
Sarego 21, tel. 541-24. K-4696

## OGŁOSZENIA DROBNE

### HANDLOWE

OZDOBY choinkowe, poleca: Wytwórnia WYROBÓW Szklanych, Wrocław, Słowiańska 23—15. 11908

SKLEP z kapelusznami do odstąpienia Wrocław, ul. Stalina 173. 11941

UWAGA Kupcy. Wszelkie ozdoby choinkowe, jak główki aniołków, mikołajki, aniołki, zimne ognie, wlos anielski, lichtarzyki i wszelkiego rodzaju zabawki dziecięce poleca: F-ma: St. Muszkiel, Częstochowa, III Aleja 48. 11935

PIEKARNIA śródmieście, czynna do odstąpienia. Wiadomość „Dom Handlowy”. Kołtataje 20. 11959

ZABAWKI duży wybór. Hurt. Prowincja ze zaliczeniem. J. Paradowska. Werszawa, Hoża 58. Cenniki na żądanie. K-4677

TASME i gumę szelkową oraz przybory do azelek — kupuje Kokot Leon. Póznań, Paderewskiego 11. K-4675

WSPÓLNICZKĘ z gotówką do zaprowadzonego interesu handlowego — poszukuje samotny. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” pod „Prawnik”. 11958

DRUT nawojowy i motorki — sprzedaje. kupuje. Wrocław, Ofiar Oświęcimskich 19. 11962

SKLEP z koncesją w centrum do odstąpienia za zwrot kosztów. Wiadomość, ul. Gdynska róg Cybulskiego. Perfumeria. K-4687

KUPNO, sprzedaż mebli — Wrocław, św. Wincentego 59 — sklep. 11963

KUPIC, sprzedać, zamienić, wynająć meblowe sprawy mieszkaniowe, meble, inne — najkorzystniej przez Biuro Zleceń „Express”, Kluczborska 21. 11965

FISMIENNY sklep z powodu wyjazdu odstąpię niedrogo. Oleśnicka nr. 19 (4 — 6). 11996

NOWOOTWARTA Wytwórnia miodu sztucznego i soków „Słodycz”, Włodkowice 31 poleca miod sztuczny i soki w najlepszym gatunku po najlepszych cenach. 11974

SKLEP odstąpię za zwrotem kosztów remontu natychmiast (Fredry 5a róg Ogrodowej). 11969

GONDOLKI — stopy do pończoch — kupuje w każdej ilości „Ewa”, Poznań M. Focha 60. K-4674

GARNET, sypialnie, stolik pod maszynę do pisania kupimy. Biuro „Express” — Kluczborska 21. 11964

## WOZKI DZIECIĘCE

w wielkim wyborze, pierwszorzędnych fabryk po cenach najniższych „Helska”, Wrocław, Świerczewskiego 50. 11884

# Czy wiecie, że w samym centrum Warszawy istniało gniazdo wywiadu antyniemieckiego w restauracji „ZUR HUETTE”?

Na rogu Koziej i Krakowskiego Przedmieścia w Warszawie ścigany narodził kamienicy, a na niej charakterystyczny słomiany daszek. Sława restauracji „Zur Huette” dociera do najdalszych zakątków Trzeciej Rzeszy. Mieszkańcy zniszczonej Warszawy z oburzeniem spoglądają na jarzące się od światła okna lokalu. Niemiecka restauracja...

Cóż może wiedzieć o prawdziwym obliczu lokalu „Zur Huette” przeciętny warszawiak z zimy 1940 roku? Przecież nikomu nawet przez myśl nie przeszło, że pod szyldem niemieckiego zakładu gastronomicznego kryje się placówka antynie-

mieckiego wywiadu, zbierająca i narażeniem życia wiadomości dla centrali w Londynie.

Oto dzisiaj, jak i codziennie kelnerzy Otto Hans i Kurt krążą wśród stolików w „Zur Huette”, zaplą urywki rozmów i notują w pamięci. W szatni za balustradą siedzi szatniarz Hubert Mueller. Czasami otwiera ukradkiem teczkę i walizy gości i znika ze swą zdobyczą w sąsiedniej ciemni. Blysk reflektorów, sześć aparatu fotograficznego i ważny dokument znowu wdruje do teki. Ten dziwny szatniarz w rzeczywistości nazywa się...

## LEON JODŁOWSKI

A Słuchaj, awagierkę moja żona wiozą Emmę, etaża dzisiaj różmar nazy z „Kriegsmarine”. Maryna ze z „Kriegsmarine” rozpacza, że odwołane im urlopy. Rozflirtowana Emma słucha płnie: koncentracja wojsk w Swinemunde (dziś Swinoujście).

## JASNE, ŻE PRZYGOTOWUJE SIĘ INWAZJA.

I gdy pogasa światła w „Zur Huette” i kiedy ostatni przedstawiciel „Kriegsmarine” chwycił krokiem opuści lokal, wówczas w tajnych aparatach właściciela Morzika dzieją się rzeczy, które zdziwiłyby każdego mieszkańca stolicy.

To Warszawa nadaje szyfr i pierosza alarmuje Londyn o projektowanej inwazji na Norwegię i Danie.

Dalszych szczegółów dowiedzą się Czytelnicy z powieści Jerzego Janusza Głowackiego pt. „Warszawa nadaje szyfr”, której druk rozpoczyna „Słowo Polskie” z dniem 1 grudnia br.